

Weronika Madryas

ZACZAROWANE JAJKA



Ilustracje:
Ania Madryas - Szyba
Jolanta Czarnecka



BAJKOWE STUDIO

Stara jabłoń, potężna i rozłożysta,
górowała nad sadem, budząc podziw pozostałych
drzew i ptactwa. Wraz z nadejściem wiosny,
rozwinęła młode listki i pokryła się pączkami.
Pojawiły się też ptaki. Ostatecznie na jabłoni
osiedlili się: przemądrzały dzięcioł, szpak na
emeryturze, rozkrzyczane sroki i dwa skromne
wróbelki. O ile sroki miały kiepską reputacją,
podejrzewano je bowiem o związek
ze środowiskiem przestępczym, o tyle pozostali
wydawali się całkiem zwyczajni. Trochę później,
tuż przy wierzchołku, zawisł tajemniczy kokon.
Mieszkała w nim delikatna, skrzydlata istotka
– lotinka, ni to dziewczynka, ni motyl.

Widział to wszystko Piotruś ze swego pokoju na
poddaszu, skąd swobodnie mógł obserwować
jabłoń i jej mieszkańców. Lotinkę znał dobrze,
ponieważ przez całą zimę zajmowała jedną
ze szpar w podłodze w jego pokoju.

Po przeprowadzce często odwiedzała chłopca,
przynosiła bowiem wszystkie nowiny z ogrodu.

Teraz jednak chłopiec i lotinka mieli pewne
zmartwienie, dotyczące wróbelków,
sąsiadów uroczej istotki.

